Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 20 Sierpnia 1912 roku | № 100

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity“ wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi“ wynosi:
W kraju: rocznie 6 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

ŚWIĘTA KLARA.

(1212 r. — 1912 r.)

Siedem wieków nas dzieli od znamiennego w dziejach chrześcijaństwa faktu, od powołania dwóch wielkich postaci, maluczkich we własnem i świata ocenieniu, wielkich w oczach Bożych i dla chrześcijaństwa.

Jak meteory, rozsiewające deszcze gwiaździste po przestworach niebieskich, tysiące oczu ku sobie zwracają, powszechne budząc zainteresowanie, tak w swoim czasie Franciszek i Klara, te dwa bratnie duchy świetlane, poruszyły wczesnym światem religijnym, a swym zwrotem do życia prostoty tchnęły ożeźwiająco na społeczeństwo owej epoki, odbijając przepięknie od smutnego nader tła ówczesnego życia religijnego. Właśnie w roku bieżącym upłynęło siedemset lat, jak pod niebem Włoskiem, w uroczym Assyżu stanął wśród tłumów, nie w kapiących od złota ornatach, lecz w ubogiej siermiędze, boso, sznurem przepasany Franciszek.

Były to początki Wielkiego postu. Sługa Boży przyszedł do rodzinnego miasta głosić Słowo Żywota. Nie silił się na wymowę, dalekim będąc od szablonowych patosów i ozdób retorycznych. Prostemi, jak Ewangelia, lecz z obfitości serca płynącemi słowy porywał słuchaczów. Łaska Boża działała, kajały się serca, nadzwyczajne nawrócenia wstrząsały Assyżem.

Wśród wsłuchujących się w pienia iście niebiańskie melodyi Ewangelicznych znalazła się bogata dziewica, panna z dostatniego domu Sceffich. Miała lat 18. Dużo już jej mówiono o nadzwyczajnym człowieku, którego ojca wszyscy w Assyżu znali, jako bogatego kupca, który jednak wyrzekł się rodzinnych dostatków i karyery, jaka go czekała, „dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa, wszystko uważając sobie za gnój, aby tylko Chrystusa pozyskać“.

Zaciekawiona Klara podążyła wraz z siostrą swą Agnieszką na jedno z kazań nowego Apostoła. Widzi go, słyszy, podziwia,... i od tej chwili serce młodej dziewicy nie może znaleźć pokoju. Atmosfera wielkopańska rodzicielskiego domu już za ciężka dla niej, wygody i dostatki wprost wyrzutem sumienia się stają, w oczach jej stoi ustawicznie świetlana postać ubogiego w siermiędze Franciszka. Czuje, że dłużej w domu być nie może...

Lecz komuż zwierzyć tajnię serca swego, kto wyrozumie, a nie zdradzi Klary?... Idąc za natchnieniem Bożem, młoda dziewica zwierza się wreszcie ciotce swej Bonie Guelfuccio, pobożnej wdowie i obie razem w największej tajemnicy udają się do kościoła Najświętszej Panny Anielskiej.

Franciszek odczuł zaraz, że mu Bóg przysyła duszę, której świat nie jest godzien, że jemu przypadnie w roli osłonić ten kwiat Boży przed zabójczem tchnieniem Molocha—świata. Odsłania przeto przed Klarą nieskończoną cenę dziewictwa, porywającą piękność życia ewangelicznego i niewypowiedziane szczęście połączenia duszy z jej Oblubieńcem Jezusem.

Oto krasa, powiada, nigdy nie więdnąca i szczęście nigdy nie kończące się, skarb, którego ani złodziej nie wykradnie, ani mól nie zepsuje, ani rdza nie zeszpeci.

Słowa Franciszka uczuciem Miłości Bożej przejęły Klarę. Odtąd wielka zmiana stała się w jej życiu, rzekłbyś, nie ta sama odtąd z upragnieniem wyczekiwała chwili, kiedy będzie mogła stanowczo i na zawsze zerwać z dotychczasowem życiem bez celu. Nastąpiło to 19 marca 1212 roku. Pięknie o tem wspominają kroniki zakonne.

Zebrani bracia zakonni w ubożuchnym kościołku Najświętszej Panny Maryi Anielskiej, z zapalonemi świecami, oczekiwali na przybycie Klary. Franciszek powitał serdecznie pierwszą swą córkę duchowną, przyjął do życia według Ewangelii, a na znak porzucenia próżności światowych obciął jej włosy, przyoblókł w pokutną sukienkę szarą, przepasał sznurem, a głowę jej okrył zasłoną. Po tej ceremonii, tak rzewnej a prostej, Klara złożyła śluby u stóp Najświętszej Maryi Panny i rozdała wszystkie swe kosztowności ubogim.

Oto pierwszy kwiat dziewiczego ogrodu Sióstr Ubogich.

Postępek Klary wywołał zamięszanie w rodzinie. Oburzenie jej ojca graniczyła niemal z rozpaczą. Wszak Klara jednym tym aktem popsuła wszystkie ambitne plany koligacyi wielkopańskich, jakie układał w swej głowie ojciec co do przyszłości córki—i to u progu otwierającego się dla niej wielkiego świata. Użył więc wszelkich środków, jakimi rozporządzał, uciekając się nawet do gwałtu, by tylko odwieść od powziętego zamiaru swą córkę; wszelkie jednak usiłowania jego rozbiły się o niezłomną stałość tej wzniosłej duszy. I co dziwniejsza, Klara całą niemal rodzinę pociągnęła za sobą.

Rzecz prosta, że wprowadzenie w życie zasad ewangelicznych, praktykowanie takowych, jaskrawo nazbyt odbijało się od wkorzenionego już w świecie kościelnym zepsucia, nie mogło więc być obojętnem dla światowców w fioletach i purpurach.

Nie mogąc zbyć lekceważeniem tych dwojga idealistów, gdyż wpływy ich promieniowały potężnie w społeczeństwie ówczesnem, a czując się bezsilnymi, by wstąpić w ich ślady, na drogę Ewangelicznego uzdrowienia, usiłowali pod różnemi pozorami przeszkodzić, osłabić lub przynajmniej pod swe wpływy władzę podporządkować zawiązujące się nowe życie w Kościele.

Św. Klara, podobnie jak św. Franciszek, wiele musiała przenieść natarć na całość i czystość ewangelicznego sposobu życia—ze strony przedstawicieli hierarchii. Zaraz na wstępie narzucono jej regułę rzymską, którą jednak zmienił całkowicie nasz patryarcha św. Franciszek; a w ciągu jej czterdziestokilkoletniego życia zakonnego papieże niejednokrotnie usiłowali dotrzeć swoimi wpływami do świętej reguły, by choć zastrzyknąć trującą dawkę w ten świeży organizm, zawsze jednak, za życia naszej świętej, znajdowali zamknięty wstęp, jakby klauzurę jaką, dla swych przeznaczeń, ci reformatorzy wszystkiego, co Boże. Wpływy ich rozbijały się o niewzruszoną stałość św. Klary.

Ciężką chorobą złożona, Klara na schyłku dni swoich wytrzymuje jeszcze ostatni atak, sięgający na całość i istotę Bożej reformy, bo na bezwzględne ubóstwo, a odpiera go iście po bohatersku.

W kronikach zakonnych czytamy piękny obrazek z ostatnich chwil Klary. Grzegorz IX jest tu rycerzem niefortunnym, kruszącym kopję o Dzieło zmartwychwstającej Ewangelii; „niewiastę mężną“ znalazł bowiem, i męstwu jej uledz musiał koniecznie.

Grzegorz kilkakrotnie narzucał Klarze zasadniczą zmianę w regule, mianowicie wymagał, by zakon jej miał dochody stałe. Gdy poselstwa nie skutkowały, gdyż Klara zawsze stanowczo sprzeciwiała się temu, nawiedził ją papież osobiście, na łożu śmiertelnem będącą, a mniemając, że święta obawia się złamania ślubu przez proponowane przyjęcie dochodów stałych, chce ją z tego rozgrzeszyć.

Święta odpowiedziała: „Ojcze święty, proszę cię, abyś mię rozgrzeszył z grzechów moich, lecz zwolnienia z naśladowania rad Chrystusowych nigdy nie chcę i stanowczo opieram się temu“.

Kroniki zakonne omawiając wiele wzniosłych szczegółów z życia naszej świętej, wspominają o jednym godnym zaznaczenia fakcie. W czasie wielkiej zawieruchy politycznej we Włoszech, gdy wojska chrześcijańskie i saraceńskie plądrowały okolice, żołdactwo razu pewnego otoczyło schronisko swiętych dziewic Klary. Święta złamana chorobą, każe prowadzić się przed ołtarz, pada przed Utajonym Jezusem i ze słowami: „nie wydawaj w ręce niezbożnych dusze wyznające Tobie i strzeż służebne Twoje, któreś najdroższą Krwią Twoją odkupić raczył“, zbliżyła się do Przenajświętszego Sakramentu, a słysząc głos wewnętrzny: „Ja was strzedz będę zawsze“ i idąc za nadchnieniem Bożem, bierze Przenajświętszy Sakrament i udaje się na mury klasztorne. Czyn ten tak podziałał na oblegających, że zawstydzeni pierzchli.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Wizyta prezesa rady ministrów francuskich.** Podczas bytności w Petersburgu prezesa rady ministrów francuskich i ministra spraw zagranicznych Poincaré'go, prezes rady ministrów sekretarz stanu Kokowcew i minister spraw zagranicznych Sazonow prowadzili z nim częste i długotrwałe narady. Narady te miały odcień tej szczególnej serdeczności, którą odznaczały się zawsze stosunki osobiste rosyjskich i francuskich mężów stanu.

Stosunki te pozwoliły rządom obu państw zaprzyjaźnionych i związkowych omówić z zupełnem zaufaniem wzajemnem wszystkie sprawy wagi pierwszorzędnej, co do których dygnitarze ci zwykle nie tylko wypowiadali swoje poglądy, ale i zastosowywali w praktyce swoje czynności. Przy tem obydwa rządy miały możność stwierdzić istniejącą między nimi zupełną zgodę i większą niżli kiedykolwiek trwałość węzłów, łączących obydwa narody.

Rządy te mogły jeszcze raz przekonać się, że łączność obu mocarstw zaprzyjaźnionych i związkowych, oparta jest na stałej wspólności interesów, uświęconej niezmiennością uczuć wzajemnych, wypływających z istniejącego sojuszu, co jak dawniej pozostanie rękojmią drogocenną utrzymania pokoju i równowagi w Europie.

17 sierpnia prezes ministrów francuskich Poincaré powrócił z Moskwy. Po przybyciu Poincaré na jachcie „Newa“ udał się do Kronsztadtu razem z ministrami: spraw zagranicznych, wojny, marynarki, handlu, oświaty, kontrolerem państwowym i ambasadorem Izwolskim. Na rejd kronsztadzki przybył na swoim jachcie prezes Rady ministrów Kokowcew wraz z ministrem spraw wewnętrznych, wiceadmirałem Wirenem i gubernatorem moskiewskim.

Wszyscy przybyli zaproszeni zostali na śniadanie na krążowniku „Condé“, który wywiesił flagę rosyjską i salutował 19 wystrzałami. Podczas śniadania na pokładzie przybranym wspaniale kwiatami i materyami, Poincaré wzniósł toast na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, a Kokowcew na cześć prezydenta Francyi Fallieres'a: Toastom tym

towarzyszyły dźwięki hymnu, marsylianki i okrzyki „hura“.

Po śniadaniu Poincaré pożegnał się z gośćmi, „Condé“ salutował znów 19 wystrzałami i o godzinie 6 wieczorem, podniósłszy kotwicę, wypłynął na morze.

— **Reforma wydziału pogrzebowego.** Magistrat warszawski przeprowadza zasadniczą reformę wydziału pogrzebowego. Zamiast istniejących obecnie 6 klas karawanów będzie tylko trzy klasy. Opłata ma być znacznie podwyższona. Karawany są zamówione w Wiedniu. Sześć nowych karawanów już nadeszło do Warszawy. Dla asystentów karawanowych kupiono dwa omnibusy po 500 rubli. Dotąd po skończonym pogrzebie asystenci karawanów musieli wracać do miasta na tym samym karawanie, lub pieszo. Obecnie będą wracali omnibusem.

— **Budowa wału miedzeszyńskiego.** Budowa wału ochronnego miedzeszyńskiego została w całości ukończona. Magistrat przystępuje do budowy szluzy dla spuszczania wody z jeziora Gocławskiego do Wisły. Wraz z budową wału miedzeszyńskiego magistrat uchwalił wybudować poprzeczny wał w kierunku Grochowa.

— **Z kolei nadwiślańskich.** Na stacyi Warszawa nadwiślańska przy ul. Zakroczymskiej dokonywana jest obecnie przebudowa torów i zwrotnic w ten sposób, że będzie można z każdej linii przyjmować i wysyłać pociągi, tak, że publiczność nie będzie potrzebowała, jak dotychczas, obchodzić pociągów, stojących na linii, aby się dostać do właściwych wagonów. Przytem, w celu zabezpieczenia zwrotnic od najazdu pociągów, ustawiona będzie odpowiednia liczba sygnałów.

Oprócz wymienionych ulepszeń urządzane jest przejście dla podróżnych w poprzek torów, zabezpieczone siatkami drucianemi.

— **Bandytyzm w Częstochowie.** 17-go sierpnia o godz. 1-ej po południu policya otrzymała zawiadomienie, że w pobliżu rzeźni miejskiej ukrywają się bandyci. Na wskazane miejsce udało się konno i dorożkami kilkudziesięciu policyantów. Bandyci ukryli się w nowowzniesionym domu. Policya otoczyła ich ze wszystkich stron, ostrzeliwając z broni ręcznej i karabinów maszynowych. Bandyci odpowiadali salwami z mauzerów i zranili strażnika Kostniarskiego, którego przewieziono do szpitala. Podczas wymiany strzałów zabito jednego bandytę, w pościgu drugiego; trzej pozostali uciekli do lasu olsztyńskiego. Ostrzeliwanie trwało dwie godziny, pościg—do późnego wieczora.

— **Wykopaliska.** Podczas rozkopywania wału fortyfikacyi starożytnych w Kijowie odkopano grotę z tunelem w rodzaju kurytarza. W grocie znaleziono pochowanych przeszło 30 ciał.

— **Pożar lasu.** Pożar lasu dokoła stacyi Plesieckaja, kolei Północnej, przybiera olbrzymie rozmiary. Las płonie z obydwóch stron stacyi. Mieszkańcy sąsiednich wsi przenoszą się do innych okolic, stada dzikich zwierząt i drobnej zwierzyny chronią się na miejsca bezpieczne. Wysłano 200 żołnierzy z Wołogdy do gaszenia ognia.

ZAGRANICZNA.

* **Po 250 latach.** Z Pesztu donoszą, że spadkobiercy barona Andrzeja Bernakowicza wnieśli skargę o zwrot 20 wiosek bośniackich, które cerzarz Leopold w r. 1661, jak świadczą dokumenty, przeznaczył dla barona, „jeżeli Bośnia wróci kiedy z pomocą Bożą do Węgier“.

* **Wyrok śmierci na siedmnastoletniego mordercę.** W Paryżu skazano w sobotę na śmierć siedemnastoletniego wyrostka, który stanął przed sądem w krótkich spodenkach. Chłopak ten nazwiskiem Rouches, udusił swoją starą ciotkę, aby się zaopatrzyć w pieniędze, które wydał na „Kino“ i inne temu podobne rozrywki. Po godzinnej naradzie sędziowie przysięgli odpowiedzieli twierdząco na zapytanie, czy winien, wobec czego Rouches skazany na karę śmierci.

* **Haszysz w Paryżu.** Policya paryska ma obecnie dużo kłopotu z nową plagą, jaka nawiedziła Paryż, mianowicie z haszyszem. Coraz więcej ludzi oddaje się temu nałogowi i ogłupia się samowolnie, paląc odurzające nargile. Sprzedaje haszysz pewna leciwa niewiasta, zwana „mademoiselle Quiqui“, której w sprowadzeniu tej trucizny z Egiptu pomocny jest jeden z członków ambasady wielkiego mocarstwa, dostający przesyłki zagraniczne bez kontroli.

* **Pogrzeb ofiar katastrofy.** Dnia 12 b. m. odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w Bochum, przy biciu dzwonów wszystkich okolicznych kościołów. Za długim korowodem 109 trumien postępował orszak

żałobny, liczący około 50 tys. ludzi, prawie wyłącznie robotników. Trumny uszeregowano według wyznań: katolickiego i protestanckiego. Kondukt katolicki prowadził biskup Paderbornu. Kondukt protestancki superintendent prowincyi nadreńskich. Wszystkie trumny złożono w jednym, olbrzymim grobie, nad którym wzniesie się wielki krzyż pamiątkowy z odpowiednim napisem. Nad grobem wygłoszono liczne mowy. Obecne były wszystkie delegacye od związków górniczych, fabrycznych i t. d. Złożono na grobie mnóstwo wieńców. Ogólne wrażenie było przygnębiające. Nastrój żałobny potęgował smutek a w wielu wypadkach głośną rozpacz setek sierot i wdów, postępujących tuż za trumnami.

Z pośród 57 zwłok katolików, było 51 górników polskich.

* **Katastrofy.** Wskutek olbrzymiego napływu publiczności na pogrzeb ofiar katastrofy w kopalni węgli Lothringen wydarzyła się katastrofa tramwajowa. Przy zjeździe po pochyłej ulicy tramwaju przepełnionego publicznością, hamulec tramwaju odmówił posłuszeństwa, wagon więc pędząc coraz szybciej, wykoleił się i uderzył o ścianę domu. Jedna kobieta zginęła na miejscu, 9 innych osób odniosło rany ciężkie, a znaczna liczba lżejsze.

Pod Velletri wykoleił się pociąg osobowy, wskutek czego rozbiło się kilka wagonów. Cztery osoby zginęły na miejscu, 50 zaś odniosło rany.

* **Ofiary burzy.** Gwałtowna burza nawiedziła zachodnie wybrzeża Francyi. Liczne łodzie rybackie rozbiły się o skały nadbrzeżne. Załogi ich potonęły.

* **Bułgarya i Turcya.** Wojna z Turcyą stała się hasłem chwili. Pod pozorem manewrów armia znajduje się na stopie wojennej; również zmobilizowano część rezerw. Tem się tłomaczy nagły wyjazd króla Ferdynanda z Węgier, który, bawiąc tam na kuracyi, powrócił skutkiem alarmujących depesz do Sofii.

Zapowiedziano wiece i manifestacye żałobne, jako też pochody z chorągwiami żałobnemi i biciem w dzwony z powodu rzezi w Kasanie.

* **Czarnogórze i Turcya.** Rząd czarnogórski przesłał przedstawicielom mocarstw notę z prośbą o pośrednictwo w celu uregulowania spornych spraw pogranicznych między Turcyą a Czarnogórzem.

* **Żądania Albańczyków.** Otrzymano wiadomość z Konstantynopola, że rząd turecki zgadza się zadosyć uczynić żądaniom Albańczyków.

Ogrodnicy czarodzieje.

Jedno z pism francuskich zamieszcza niesłychanie ciekawą wiadomość o przewrocie dokonanym w sztuce pielęgnowania i wytwarzania nowych odmian roślin, przez amerykańskiego ogrodnika nazwiskiem Luter Burbank.

Czytając o tem, jak zadziwiający ten człowiek wytwarza gatunki drzew lub roślin o własnościach rządanych, zmienia barwę kwiatów, smak owoców, pomimowoli nasuwają się w myśli wspomnienia z lat dziecięcych, gdy umysły nasze poruszone bywały do najwyższego stopnia bajkami o zaczarowanych ogrodach, w których złotowłose wróżki w powiewnych szatach za dotknięciem się laski czarodziejskiej zamieniały kolczaste osty na krzaki pokryte najpiękniejszemi różami.

Coś podobnego zdołał też dokonać Luter Burbank, swojemi pracami, wprawiając w podziw uczonych botaników świata całego.

Posiada on w Kalifornii, w Santa Rosa olbrzymie plantacye, w których niewielkie ablegry sprzedają się po 500 franków sztuka i gdzie niektóre odmiany róż dochodzą do 3 tys. franków za krzak jeden. W jednym tylko roku 1904, otrzymał on 30 tys. listów od osób proszących o bliższe informacye, ogrody zaś jego zwiedziło przeszło 6 tys. amatorów lub też uczonych świata całego. Jeden z najciekawszych przykładów da najlepsze wyobrażenie o doniosłości jego poszukiwań.

Wszyscy znają roślinę kaktus o twardych włóknach i ze śpiczastemi kolcami. Na powierzchni ziemi, miliony hektarów ziemi jałowej nie jest zdolne wydać nic innego, jak tylko tę roślinę nieużyteczną dla zwierząt. Otóż, po dziesięciu latach prób i poszukiwań, Burbank zdołał przeistoczyć kaktus do takiego stopnia, że

*** Powstanie w Albanii.** Na linii kolejowej Kilindir-Karasalu przed przyjazdem pociągu wykryto znów dwie bomby dynamitowe z baterią elektryczną. Wzmocniono straże nad liniami kolejowemi.

*** Rewolucya w Meksyku.** Szczegóły napadu meksykańskich powstańców na pociąg osobowy przedstawiają rzecz całą w daleko groźniejszych barwach, niż brzmiały pierwotne doniesienia. Rewolucyoniści wykoleili pociąg, zamordowali 35 żołnierzy eskorty rządowej i zabili kilku pasażerów, wśród których znajdował się agent konsulatu Stanów Zjednoczonych, a jednocześnie współpracownik meksykańskiej półurzędowej gazety. Daremnie błagał o litość: rozstrzelano go. Zamordowano także dwóch innych dziennikarzy. Walka trwała 40 minut. Tylko kilku ciężko rannych pasażerów zostało przy życiu.

*** Kwestya marokańska.** 13 sierpnia o godz. 9-tej rano odczytano w meczecie w Fezie list Mulaj-Hafida, w którym sułtan ogłasza o zrzeczeniu się tronu i wyznacza na swego następcę brata Mulaj Jussefa. Pisma francuskie zamieszczając tę wiadomość oświadczają, że jeszcze nie wiadomo, czy Francya zgodzi się na to, by Mulaj-Jussef został sułtanem. Generał Lyautey nie nadesłał jeszcze swej opinii, zaznaczył tylko w krótkim raporcie, że Mulaj-Jussef, jako rządca prowincyi Fezu odznaczał się lojalnością względem Francyi.

Korespondent „Matina" przedstawia kandydata do tronu sułtańskiego, jako człowieka o małej inteligencyi i słabej woli i dodaje, że z punktu widzenia interesów francuskich nie można stawiać poważnych zarzutów przeciwko jego kandydaturze.

Mulaj Hifid wyjechał już do Francyi, rząd francuski obszedł się z nim bardzo szczodrze wypłaciwszy mu 400 tysięcy franków odszkodowania jednorazowego, oraz wyznaczywszy 375 tysięcy franków rocznej pensyi. Dowodzi to, że republika jest zadowolona z jego abdykacyi.

W Fezie proklamowano Mulaja Jussefa nowym sułtanem marokańskim. Proklamacya nastąpiła w porozumieniu z rządem francuskim. (Nowy sułtan jest bratem Mulaja Hafida).

*** Śmiała kradzież.** Na dworcu kolejowym w Londynie, tuż przed odejściem pociągu ukradziono siostrze cesarza Wilhelma, Małgorzacie żonie ks. Karola heskiego, torebkę zawierającą klejnoty i przedmioty pamiątkowe ogromnej wartości. Złodziej zniknął bez śladu.

*** Zatrzymywanie pociągów na odległość kilku mil.** Z Londynu donoszą, że znawcy

---

jest prawie niepodobnem go poznać. Przedewszystkiem, nowa odmiana kaktusa Burbanka nie posiada już kolców; następnie, znosi wszystkie klimaty i jest jadalnym. Ta nieużyteczna dotyczas roślina może dostarczyć obecnie w trzecim roku około 600 funtów doskonałego pokarmu zwierzętom! I nie tylko owoc jest doskonałym, o dziwnym i wykwintnym zapachu, który przypomina zapach kilku owoców znanych, razem zmięszanych, lecz i łodygi nawet, tak twarde i kolące przedtem, są teraz jadalne. A więc, ów kaktus, znajdujący zastosowanie w południowych krajach jedynie jako żywopłot dla swych gęstych, twardych i kolących liści, stał się obecnie istnym drzewem jadłodajnym, mogącym sprowadzić zaludnienie martwych pustyń. Lecz jeszcze nie dosyć—krzew ten może teraz rosnąć tak samo w Afryce jak i w krajach północnych.

To aklimatyzowanie roślin jest kwestyą, nad którą Burbank najbardziej pracuje. Oddał on już niezmierną usługę hodowcom Kalifornii, tworząc dla nich gatunki drzew owocowych, które znoszą bez najmniejszej szkody przymrozki w czasie kwitnięcia; a także, przedłużył on o trzy lub cztery miesiące czas wydawania owoców u wielu gatunków. Ponadto, owoce zerwane z jego drzew zachowują daleko dłużej swoją świeżość i smak.

Cecil Rhodes, który jednym z pierwszych ocenił geniusz Burbanka, hodował w Południowej Afryce drzewa owocowe sprowadzone z Santa-Rosa: mógł on posyłać owoce na rynek Londyński i Nowo-Jorski. Dla króla Edwarda VII, Burbank wytworzył gatunek rubarbarum ogromnych rozmiarów, który hodowany w ogrodach w Sandringham, dostarcza we wszelkich porach roku dużych i soczystych liści, długości 1 metr 20 ctm. na 90 cen-

robili tam doświadczenia z bardzo doniosłym wynalazkiem, a mianowicie z aparatem Kramera, przy pomocy którego można, działając na hamulce telegrafem bez drutu zatrzymać pociąg nawet na odległość kilku mil.

Według dania znawców aparat usuwa wszelkie wypadki katastrofy.

* **Polacy w Brazylii.** Dnia 20 czerwca r. b. odbyły się w nowoutworzonym municypium San Pedro de Marechal Mallet pierwsze wybory na urzędników autonomicznych, w których Polacy, stanowiący tu skupienie największe w całej Paranie, przeprowadzili prawie wszystkich swych kandydatów. Na ogólną liczbę 6 kamerzystów, wybrano 1 Rusina i 2 Polaków. Obrany też został i proponowany na prezesa kamery p. Adam Sobociński, dyrektor kolonii Rio Claro, ale zrzec się musiał wyboru, bo prawo nie pozwala urzędnikom stanowym sprawowania jakichkolwiek urzędów i godności kameralnych. Na ogólną liczbę czterech sędziów, obrany 1 Polak, p. Roman Paul, kupiec z Marechal Malldt. Na ogólną liczbę czterech substytutów (zastępców) sędziowskich, obrany został 1 Polak, p. Długosz, przemysłowiec z Doryzonu. Na kolonii Rio Claro obrano na sędziów Polaków; p. Jana Buczka, przemysłowca, p. Zawadzkiego i jednego Brazylijczyka. W mieście municypalnem Sao Matheus prefektem obrany został Polak, p. Stencel, otrzymawszy 68 głosów więcej, niż Niemiec Wolf.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu, wskutek szczupłych dowozów, tendencya wogóle była mocna, szczególnie gotowy towar chętnie nabyto po droższych cenach, natomiast na dostawę młynarze bardzo ostrożnie zawierali tranzakcye i to po niższych cenach, niż za gotowy towar.

Zapasy w młynach są małe.

Pszenica: wybor.	6.75—7.00
„ biała, średnia i dobra	6.50—6.70
Żyto: stare wyborowe	5.00—5.20
„ średnie nie oczyszcz.	4.65—4.75—4.85
Jęczmień: dwu-rzęd. wybor.	5.60—5.75
„ średni	5.20—5.40
Owies wyborowy	4.90—5.10
„ średni	4.60—4.80
Krochmal pszenny za 32 funty	3.30—3.50
Kartoflana mączka za pud	1.90—2.00

Wszystko f-co kolej.

Gryka	1.04—1.06
Groch	1.30—1.70
Kasza gryczana	1.55—1.60
„ jaglana	1.85—2.15

Wszystko za pud f-co kolej.

---

tym. szerokości i przeznaczonych do wypiekania ulubionych ciastek króla. W ten sposób, Burbank przeistoczył więcej niż 2,500 gatunków drzew owocowych, kwiatów i jarzyn, powiększając owoc, poprawiając zapach lub też zwiększając wydajność. Jednak najwięcej starań poświęcił on śliwce, która jest narodowym owocem Kalifornii. Jego gatunek śliwki Wickson, skoro się ukazała na rynku w Chikago, wzbudziła odrazu powszechny zachwyt. Dwa razy większa od śliwki japońskiej, od której ona pochodzi, posiada taką wydajność, że jedno drzewo daje do 22 tys. śliwek! Śliwka „Maynard“ nęcąca swym kolorem purpurowym oczy i podniebienie, dochodzi do 18 centymetrów w obwodzie; śliwka zaś „francuska“, w ogrodach w Santa-Rosa została powiększoną sześć razy.

A ile innych cudów! Jeżeli pestka śliwki przeszkadza komu, oto gatunek śliwki, u której twarda pestka zamienioną została przez miękkie ziarnko łatwe do zgryzienia. Dla amatorów śliwek i moreli, oto nowy owoc „plumcot“ wyprowadzony z tych dwóch gatunków, który posiada tę osobliwość, że ma wygląd morela, będąc śliwką wewnątrz.

Oto orzech wytworzony przez Burbanka: skorupa jego jest tak cienką, że ptaki mogą z łatwością wydłubywać jego zawartość. Jedno drzewo orzechowe w Santa-Rosa, w trzynastym roku, jest sześć razy większe od zwyczajnego orzecha, mającego 28 lat; podobnie i kasztany: Burbank wyprowadził gatunek kasztana, który w 16 miesięcy wydaje już owoce. Z tego widać jaką korzyść mogą przynieść w przyszłości podobne plantacye drzew.

(C. d. n.).

MĄKA. W handlu mąką panuje w dalszym ciągu usposobienie słabe, przy ograniczonych obrotach. Ceny utrzymały się na zeszłotygodniowym poziomie.

Notowano mąkę z młyna „Słodowiec“: № 4/0—11.60, № 3/0—11.00, № 2/0—10.50, № 2a/0—10.00, № 1/0—9.50, № 1a—9.00, № 1—8.50, № 2a—8.00, № 2 od 7.25 za worek 200 funtowy w zwykłych sprzedażach normalnych. W hurcie rabat kupującym 25 kop. na worku.

Mąka żytnia bez zmiany 7.00 rb. za worek pięciopudowy.

OTRĘBY spokojnie. Pszenne 80 — 83 kop., żytnie 84—88 kop., jęczmienne mocniej 85—90 kop. za pud w Warszawie.

ZIEMNIAKI. Tendencya wyczekująca. Na prowincyi płacą 2.40, 2.50, 275 rb. za korzec 7-pudowy zależnie od miejscowości. W Warszawie na rynkach żywnościowych ceny w detalu wynoszą 12 kop. za garniec.

RZEPAK spokojnie. Zapotrzebowanie zwiększyło się. Na prowincyi dokonywano tranzakcyi po 9.25 do 9.50 rb. za korzec na miejscu bez kosztów przewozu. W Warszawie rzepak zimowy 9.75—10.25 rb. za korzec.

KONOPIE. Obroty umiarkowane. Zapasy dostateczne. Tendencya spokojna i stała. Notują gatunek—I 6.20 rb.; gat II—6.00 rb. za pud. Poślednich gatunków brak.

CUKIER. Tendencya rafinady w dalszym ciągu mocna.

R a f i n a d a. Józefów 3.20 za kam., (5.33½ za pud), Czersk, Michałów 3.12½—15½ za kamień (5.20⁵/₉—5.25 za pud), Łyszkowice i Konstancya 3.15—3.17½ za kamień (5.25—5.29¹/₉ za pud).

K o s t k i. Józefów w skrzyniach 3.22½ za kamień (5.37½ za pud). Konstancya i Łyszkowice w workach 3.15—3.17½ za kamień (5.25—5.29¹/₆ za pud), Czersk i Michałów po 3.12½—3.15½ za kamień(5.20⁵/₆—5.25 za pud). Kostki w półskrzynkach o 2½ kop. drożej na kamieniu.

C u k i e r r ą b a n y. Józefów 3.27½ za kam. (5.45 za pud), Czersk, Michałów, Konstancya i Łyszkowice 3.22½ — 3.25 za kamień (5.37½—5.41⅔ za pud).

K r y s z t a ł. Wagonowo na rynki zewnętrzne na liniach nadwiśl. 4.05 — 4.10, na rynek wewn. na lin. nadwiśl. 4.20 a na linii wiedeńskiej 4.25. Cena wagonowa parität Warszawa 2.62½ za kamień (4.37½ za pud).

W detalu ze składu w Warszawie za kryształ drobny 2.70 za kam. (4.50 za pud), za gruby 2.87½ za kam. (4.79¹/₆ za pud) i za mączkę 2.75 za kamień (4.58⅓ za pud).

Kryształ Towarzystwa Warszawskiego Fabryk cukru ze składu na pojedyńcze worki, z dostawą do kupca w Warszawie, bardzo gruby 2.76 za kamień (4.60 za pud).

OLEJE ROŚLINNE. Zaofiarowanie i obroty bardzo małe. Olej słonecznikowy 5.50; bawełniany 5.40; lniany 6.30, a wyborowy rosyjski 6.70; olej rzepakowy surowy. 5.30, rafinowany 5.80 za pud wraz z beczką. Olej kokosowy—mocno: poślednie marki 7.68—7.75, średnie C i C1 — 8.25—8.35, wyborowy Cochin CC — 8.95 za pud wraz z beczką. Masło kokosowe w beczkach 10-pudowych 9.40, w paczkach funtowych 10.00 rb. za pud.

POKOST—mocno; ciemny i jasny z fabryki Schmidta w Rydze 8.30 za pud.

OLIWA do palenia 11.40 — 11.80; oliwa do maszyn 11.00—11.20 za pud.

ŁÓJ. W Warszawie łój wołowy w większych partyach 7.00 rb. za pud wraz z beczką.

MATERYAŁY BUDOWLANE. Usposobienie spokojne. Ceny utrzymują się stale. Wapno radomskie i kieleckie 1.22 -1.25, częstochowskie 1.15 za korzec. Wapno lasowane 1.40 za łokieć sześcienny.

Gips sztukatorski 1.85: gips mularski 1.80 za korzec 5-pudowy.

Trzcina sufitowa 9.00 rb. za kopę wiązek.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje ceny hurtowe, większemi partyami po 4.95 za beczkę 12-pudową i po 4.20 za beczkę 10-pudową, franco wagon dworzec wiedeński.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gat. 48—50, deserowe II gat. 46—48, bryłowe 45—47, solone I gat. 44—46, II gat. 42—44, wyborowe 51—53 kop.

(*„Nowa Gazeta“* № 377.)

KALENDARZYK.

Sierpień.

20	Wtorek	Bernarda Op. Samuela P.
21	Środa	Joanny Fremiot Wd.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.

Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.